Rok IV 20 marca 1932 Nr. 12

DZWONECZEK

NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ.

Ustrojone w suknię nową
srebrne pęki, białe bazie
rozkwitnęły za wsią w jazie
na Niedzielę, na Palmową.

O Hosanna biją dzwony
lud palmami strojny śpiewa,
że aż wkoło się rozbrzmiewa:
Bądźże Jezu pozdrowiony!



Na Palmową, na Niedzielę
dała matuś mi do rękij
zieleniuchne baziów pęki,
by je święcić przy kościele... *Sk.*

Święty Józefie, pociecho nasza, módl się za nami!

(19 marca).

Święty Józef jest patronem biednych i opuszczonych, ponieważ z własnego doświadczenia znał wszelką biedę i niedolę życia i wiedział jakiem szczęściem dla człowieka jest praca. Za życia w cichem miasteczku Nazarecie pracował w pocie czoła piłą i heblem nad warsztatem stolarskim, jako

prosty cieśla. Mimo ciężkiej pracy całe życie był ubogi i może nieraz głód zaglądał do Jego skromnej izdebki, lecz nigdy nie narzekał, nie załamywał rąk, ale wszystkie krzyżyki i niedogodności znosił z pokorą i na chwałę Boga. A przecież jako opiekun Pana Jezusa mógł żyć w pałacach i mieć wszelkie wygody, to jednak tego nie pragnął, dając przykład jak należy spełniać sumiennie pracę. Stąd święty Józef rozumie dobrze biednych zwracających się z korną prośbą do niego. Pociesza ich nawet w chwilach najkrytyczniejszych, gdy jak to mówią — wszystko zdaje się już być stracone. Chętnie więc wstawia się za biednemi do Pana Jezusa, by im tylko przynieść ulgę.



Święty Józef z Najśw. Rodziną przy pracy.

Ale święty Józef jest także patronem dzieci. Bo któż, jak nie On długie lata od chwili narodzenia w Betleem Jezusa troszczył się Nim z niewysłowioną miłością. A kiedy nieludzki Herod chciał zabić Pana Jezusa, ratując Syna Bożego, ucieka z Nim przez piaski i pustynie do Egiptu. I tu nieraz bez dachu nad głową i bez roboty martwił się jak wyżywić Najświętszą Rodzinę.

Jeżeli zatem, kochane dzieci, ciężko jest w waszej rodzinie, udajcie się z całą ufnością do świętego Józefa, a z pewnością was nie opuści. Jeżeli tatuś nie ma pracy, proście Go o nią. Nikt inny tak doskonale położenia waszego nie rozumie, jak właśnie święty Józef.

Jeżeli macie zmartwienie, błagajcie Go o szczęśliwszą przyszłość i otuchę. Polećcie się Jego opiece także na godzinę śmierci, bo święty Józef jest patronem dobrej śmierci, a zarazem, by oddalał od was wszelkie zło. Odprawiajcie często nowennę i inne modlitwy do świętego Józefa o wyjednanie wam u Boga wszelkich łask. Jego czułe serce ulży wam w niejednem. O, bo jakże ten troskliwy Opiekun mógłby wam czego odmówić. Tylko odważnie i z ufnością.

WIELKA SOBOTA W LIPCACH.

W Borynowej izbie już się wzięli szykować święcone.

Izba była wymyta i piaskiem wysypana, okna czyste i ściany, a obrazy omiecione z pajęczyn, Jagusine zaś łóżko pięknie chustką przykryte.

Hanka z Jagusią i Dominikową ustawiły pod szczytowem oknem duży stół, nakryty cieniutką białą płachtą, której wręby oblepiła Jagusia szerokim pasem czerwonych wystrzyganek. Na środku, z kraja od okna, postawili wysoką pasyjkę (krucyfiks), przybraną papierowemi kwiatami, a przed nią na wywróconej donicy baranka z masła, tak zmyślnie przez Jagnię uczynionego, że jak żywy się zdawał: oczy miał z ziarn różańcowych wlepione,

a ogon, uszy, kopytka i chorągiewkę z czerwonej, puszystej wełny. Dopiero zaś pierwszem kołem legły chleby pytlowe i kołacze pszenne (placek z mąki pszennej), z masłem zagniatane i na mleku; po nich następowały placki żółciuchne, a rodzynkami jakby gwoździami gęsto nabijane; były i mniejsze. Józine i dzieci, były i takie specjały z serem i drugie jajeczne, cukrem posypane i maczkiem słodziuśkim; a na ostatku postawili michę kiełbas, ubranych jajkami obłupanemi, a na brytwance całą świńską nogę i piękny kawał głowizny, — wszystko zaś poubierane jajkami kraszonemi. Czekali jeszcze na Witka, by ponatykać zielonej borowiny i zajączemi wąsami (widłaki) opleść stół cały.

A tylko co skończyły, sąsiadki jęły zwolna znosić swoje na miskach, niecułkach a donicach i ustawiać je na ławie pobok stołu, gdyż tylko w kilku chałupach przedniejszych gospodarzy — zbierać się ze święconem ksiądz nakazywał, że mu to czasu brakowało chodzić po wszystkich.

Porozchodziły się bez dłuższej pogwary, by zdążyć jeszcze do kościoła na uroczystość poświęcenia ognia i wody, zalewając przedtem ogniska w chałupach, by je znowu rozniecić tym młodym, poświęconym ogniem.

Ale siedzieli dość długo, bo dopiero w samo południe powracały kobiety, ostrożnie przysłaniając i chroniąc świece, zapalone w kościele.

Jóźka przyniosła wody całą flaszkę i ogień, którym zaraz Hanka rozpaliła drwa przygotowane i pierwsza też wody święconej popiła, dając kolejno wszystkim — od chorób gardła pono strzegła — a potem skropiła nią inwentarz i drzewiny rodne (rodzące owoce) w sadzie, że to się przyczyniało do urodzajów.

Zaraz z południa zrobiło się na wsi jakby święto: jeszcze tu i ówdzie doganiali grubszej roboty, ale już głównie zajęli się przyodziewkiem świątecznym, czesaniem, myciem i szorowaniem dzieci, że nie z jednej chałupy wydzierały się krzyki obronne.

I wypatrywali niecierpliwie księdza, który przyjechał ze dworów dopiero przed zmrokiem i zaraz zjawił się na wsi, w komżę ubrany.

Michał organistowy niósł za nim miednicę z wodą święconą i kropidło.

Hanka wyszła go przyjmować aż na drogę.

Spieszył się, wpadł prędko do chałupy, odmówił modlitwę, pokropił dary Boże i przykazał przyjść o dziesiątej na rezurekcję.

Ruszyli z nim całą gromadą, odprowadzając do młyna.

Ściemniało się zwolna, zmierzch cichutko sypał się na ziemię, zatapiając sady, domy i pola okólne w modrawym, leniwie przejrzanym mącie. Bielały gdzieniegdzie ściany z przypadłych do ziemi chałup i trzęsły się skroś sadów zapalone światła, górą zaś, na niebie jasnem, wyrzynał się blady sierp młodego miesiąca.

Świąteczną cichością osnuła się wieś i mrokiem; w kościele, wyniesionym nad chałupami, zagorzały wszystkie okna i z otwartych wielkich drzwi biła szeroka smuga światłości. (*Z „Chłopów“ Reymonta*).

RZECZY CIEKAWE

Co trzeba wiedzieć o Polsce?

Polska leży w samym środku Europy i jest jednym z największych krajów tej części świata. Liczy bowiem 756 tysięcy kilometrów kwadratowych. Polska jest tak wielka jak Rumunja, Serbja, Bułgarja, Włochy, Portugalja i Holandja razem wzięte. Możnaby w niej umieścić 7 Grecyj, 18 Szwajcaryj i 20 Danij. Polskę zamieszkuje 35,120.020 mieszkańców. Polska sąsiaduje od zachodu: z Niemcami, a od wschodu z Bolszewją. Nadto od południa z Czechosłowacją, z południowego-wschodu z Ru-

munją naszą sojuszniczką i wreszcie od północnego-wschodu z Litwą. Przez środek Polski przepływa największa z naszych rzek, Wisła. Wypływa ona w Karpatach a wpada do morza Bałtyckiego koło Gdańska. Nad Wisłą leży wiele starych, a znanych nam z historji miast, jak: Kraków, Sandomierz, Warszawa nasza stolica, Płock, Toruń, Gdańsk. Z prawej strony do Wisły wpadają rzeki: San, Wieprz, Bug z Narwią, z lewej: Nida, Pilica i inne mniejsze. Spójrzcie na mapę i porównajcie nasz kraj ojczysty ze wspomnianemi państwami. Poszukajcie w Polsce: Lwowa, Wilna, Gdyni, Poznania, Katowic i napiszcie co o nich wiecie.

Umilkły srebrne dzwony...

Umilkły srebrne dzwony
Zaległa cisza głucha!
— — — — — — —
Na krzyżu umęczony
Syn — Ojcu zleca Ducha!
O, jeśliś zbyt strapiony,
W Tym k zyżu — moc, otucha!
— — — — — — —
Umilkły srebrne dzwony!
Zaległa cisza głucha!!!

E. Kłoniecki.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie uzupełnianki z N-ru 9-go: samun, osada, wasal, krasa.

Dobre rozwiązania nadesłali: Orzeł Czubaty, Oluś Krzyszkowski, Stefan Czaja, Witek Jezierski i Marjan Radwan.

Łamigłówka (uł. Kazimierz Krzywanek).



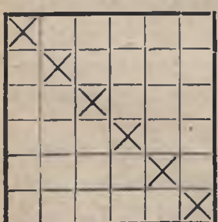
= przedmiot niezbędny w sklepie
= imię ruskie męskie
= zwierzę wodne
= imię żeńskie
= część twarzy
= napój
= imię żeńskie

Początkowe litery pionowo dadzą utwór T. Lenartowicza.

Szarada (uł. Fr. Górny).

Bywam zawsze w domu
Potrzebna każdemu;
Służę przy jedzeniu,
Lecz — nie powiem komu.

Zagadka (uł. Marjan Radwan).



= kamień wapienny używany na pomniki
= mieszkanie na okręcie
= robak toczący drzewo
= przedmiot do noszenia towaru
= kłos zdrobniale
= nasyp z ziemi

Litery na miejscu krzyżyków dadzą nazwę bieżącego miesiąca.

Odpowiedzi Dzwoneczka.

J. Toporek — wiersz dobry, pójdzie we święta. Prosimy o dalszą pamięć. *Marjan Radwan* — niektóre z nadesłanych zagadek umieścimy. *Orzeł Czubaty* — rozwiązania z N-ru 10-go i 11-go będą podane w „Dzwoneczku" świątecznym. *„J. Fr."* — wierszyki twoje są za bardzo rozwlekłe i przez to kuleją. Musisz dużo czytać, by dojść do wprawy. Z obecnie nadesłanych o ile będzie można, po pewnej przeróbce niektóre umieścimy.